

LETNIE PLENERY TRZYLETNIA HISTORIA

Dnia 1 czerwca 2004 r. w siedzibie UNESCO w Wilnie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odbył się wernisaż (wystawa) prac dzieci karaimskich. Prace przedstawione na wystawie - to dorobek twórczy naszych pociech z ostatnich trzech lat, czyli z organizowanych przez Nadzieję Zajączkowską plenerów malarskich, które miały miejsce w Trokach w czasie wakacji. W plenerach brały udział dzieci z Polski, Ukrainy i Litwy przebywające latem w Trokach. Tematami plenerów były: „Żywa historia Trok”, „Parki E. Andre na Litwie”, „Porysujmy sobie latem”. Dzieci miały możliwość tworzenia swoich prac w plenerze, w czasie organizowanych wycieczek i w historycznych wnętrzach midrasz. Każdy z plenerów kończył się wystawą wszystkich prac i występami artystycznymi, gromko

oklaskiwany i wianami przez zebranych rodziców i dziadków, którzy podziwiali talenty swoich pociech i byli z nich bardzo dumni. Na wystawie w siedzibie UNESCO znalazły się najlepsze prace autorstwa Wiki i Bijany Juchniewicz, Dovlety Szpakowskiej, Beaty Rojeckiej, Żeni i Seweryny Szpakowskich, Mili i Niny Firko-

wicz, Żeni Eszwowicz, Artura Lepiochina, Egidijusa Jurkenasa, Auriusa Bezekowicza, Wołodi Babadzana. W czasie otwarcia wystawy z programem artystycznym – wiersze i piosenki karaimskie - wystąpili Żenia i Valentin Eszwowicz oraz Dovleta Szpakowska. I tak oto twórczość artystyczna naszych dzieci wyszła na forum międzynarodowe i została wysoko oceniona. Ukazały się z tej okazji wzmianki i artykuły prasowe.

A zaczęło się to właśnie tak:

1 czerwca 2001 r., z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka we współpracy z Trockim Parkiem Historyczno-Narodowym i przy udziale rodziców i dzieci w wieku 6-15 lat – potomków karaimów trockich z Litwy, Polski i Ukrainy, zorganizowałam wystawę prac plastycznych dzieci. Ekspozycja pod tytułem Dzieci rysują siebie i swoje maleńkie miasto była umieszczo-

na w odrestaurowanym i przystosowanym do imprez artystycznych spichlerzu dworu hrabiów Tyszkiewiczów w Zatroczu. Uczestnicy przedstawili swoje prace wykonane w wolnym czasie w domu. Były to dzieła autentyczne, może trochę nieporadne warsztatowo, lecz pełne uroku i prawdziwego uczucia oraz zapału twórczego.

Po udanym wernisażu zrozumiałam, iż dzieci nasze chętnie wyrażają siebie malując i to podsunęło mi myśl, aby w czasie wakacji w Trokach zorganizować plener malarski i zaprosić chętne dzieci do przedstawienia swojego świata za pomocą farb i pędzla.

Przy pomocy władz Trockiego Parku Historyczno-Narodowego zostały zgromadzone niezbędne materiały. Rozpoczęły się wakacje 2001 r. i dzieci, jak co roku, gromadnie zjechały do Trok. Wzięliśmy farby i poszliśmy w plener. Jako temat wybraliśmy nasze ukochane Troki – zaczęliśmy tworzyć historię tego miłego naszemu sercu miejsca na żywo, czyli mieliśmy przedstawić widoki miasta, w którym od pokoleń

mieszkamy i każdy kamiń, każdy skrawek ziemi, każdą falę jeziora od sześciuset lat pielęgnujemy jako naszą od dziada – pradziada małą ojczyznę (tyle pra pra pra, iż się doliczyć nie sposób...), no i oczywiście siebie – bo to MY teraz tworzymy. Jako narzędzie mieliśmy papier, pastele, akwarele, również brejtram



z prawdziwym gruntowanym płótnem i olej – więc czuliśmy się, jak ci wielcy artyści, a że tradycja narodu naszego każe nie uznawać żadnego autorytetu więc hulaj dusza – maluj jak widzisz... Co tam, że zaczynam malować portret od guzika, lub w portrecie zbiorowym rodziny mamy mieści się tylko połowa buzi – jakie emocje, jakie zaangażowanie, jaki autentyczny dobór koloru oraz zupełnie niespodziewana perspektywa i kompozycja.

Z twórczością to chyba jest tak, iż wystarczy posmakować, a apetyt zaczyna rosnąć – więc wpadliśmy na pomysł, by na uroczyste otwarcie naszej wystawy zrobić niespodziankę i wystawić spektakl teatralny. Jak się okazało, talenty dzieci mają nie przypadkiem – jedna z utalentowanych mam - Lena Szpakowska szybko zwierszowała starą legendę karaimską

i razem wyreżyserowałyśmy minispektakl pantomimy pod tytułem *Rumak Witolda*.

W ten oto sposób – bawiąc się wspaniale, mieliśmy około 40 dzieł malarskich wykonanych przez 15



uczestników w wieku od 6 do 15 lat i spektakl przygotowany na wernisaż. 22 lipca 2001 r. w spichlerzu zespołu dworskiego w Zatroczu odbyła się pierwsza wystawa poplenerowa pod tytułem *Żywa historia Trok*. Wystawa zrobiła ogromne wrażenie na zwiedzających dziadkach, rodzicach, bliższych i dalszych krewnych uczestników, spektakl spotkał się z gorącym aplauzem. Ciepłe przyjęcie prac i docenienie zaangażowania zainspirowało nas do kontynuacji działań.

W następnym 2002 r. pomyślałam, iż warto zwrócić uwagę dzieci na otaczające nas piękno architektury ogrodowej oraz ciekawostek botaniczno-przyrodniczych. Na drugim plenerze do kręgu naszych zainteresowań włączyłam parki przypałacowe w Połądze i w Zatroczu – dzieło XIX-wiecznego architekta francuskiego E. Andre. Zorganizowaliśmy 5-dniowy wyjazd do Połagi.

Mieszkaliśmy w parku przy pałacu Tyszkiewiczów. Pozwoliło to dzieciom obserwować piękno ponad stuletniego parku i ogrodu botanicznego. Chodziliśmy na plażę i z plaży uzbrojeni w papier i pastele, w każdej chwili byliśmy gotowi do przeniesienia na papier widoku, który nas w danej chwili zauroczył. Odkryliśmy wiele odcieni zieleni, wiele form roślinnych, piękne ukształtowania przestrzeni ogrodów. Oranżeria przyciągała swoją roślinnością tropikalną: palmy i kaktusy na wyciągnięcie ręki – same wskakiwały na arkusze młodych malarzy.

Tym razem na otwarcie wystawy 22 lipca 2002 r. przygotowaliśmy spektakl mówiony... i to po karaïmsku. Powstał on przy czynnym udziale, dużej pomocy i zaangażowaniu Julii Tymfowicz, nazywał się *Midrasz*. Dzieci mówiły wierszyki i wylczanki, a w finale przy pomocy teatrzyku kukielkowego zagrały starą karaïmską legendę *Skarb jeziora Galwe*. Na otwarcie wystawy przygotowano druk pocztówki

z reprodukcją najlepszego dzieła pleneru z poprzedniego roku. Była to praca Dowlety Szpakowskiej pod tytułem *Moja rodzina*. Postanowiliśmy kontynuować nasze letnie zajęcia, lecz niestety w trzecim roku nie dostaliśmy pieniędzy na realizację programu pleneru. Stwierdziliśmy, iż mimo wszystko, jak prawdziwi artyści, będziemy tworzyć z tego co mamy. Trochę farb i papieru zostało z poprzednich lat. Trochę ludzi dobrej woli pomogło w zorganizowaniu wycieczki do malowniczych okolic Trok, do parku krajobrazowego w Wysokim Dworze. Największe wrażenie na dzieciach – co zostało uwidocznione w pracach – zrobiła diabelska jama i dąb Mickiewicza. Niestety, pogody zapewnić nie udało się. W deszczowe popołudnia rozkładaliśmy papier na stołach w midrasz i tworzyliśmy.

Mamy postanowiły też się wykazać, aby nie marnować czasu, szyły lalki – parę Karaïmów w strojach narodowych. Dzieci tym razem zrobiły niespodziankę w postaci wykonanych przez siebie różnego rodzaju upominków z deszczowego lata w Trokach, które przeznaczyły na aukcję....

Na wernisażu pod tytułem *Porysujmy sobie latem*, który 14 sierpnia 2003 r. tradycyjnie odbył się w spichlerzu w Zatroczu, uczestnicy zatańczyli taniec karaïmski, przygotowany z choreografką Dianą Fedorowicz. Wydano kolejną pocztówkę autorstwa Auriusa Bezekowicza *Zamek na wyspie*.



Uwieńczeniem naszych zajęć z dziećmi jest kolekcja ok. 200 prac 17 dzieci – autorów z trzech krajów. Są to prace samodzielne i spontaniczne, o interesujących tematach i środkach wyrazu. Cieszą się zainteresowaniem różnych organizacji, lecz najważniejsze, iż niosą przesłanie, że kultura karaimska ciągle jest żywa, nadal się rozwija i ma swoich twórców, może nie profesjonalnych, ale równie zaangażowanych, oddanych historii i kulturze swoich przodków.

W 2001 r. część prac z kolekcji poplenerowej była wystawiona na dorocznej ekspozycji w Ministerstwie Kultury Litwy.

We wrześniu 2004 r. prace dzieci wystawione zostaną w Poniewieżu z okazji obchodów 100-lecia urodzin poety Szelumiela Łopatto.

Doceniając ważność przekazu multimedialnego, stworzyłam przy pomocy, za którą serdecznie dziękuję, Leonasa Rajackasa CD z prezentacją najlepszych prac z kolekcji.

Mam różnego rodzaju pytania o zorganizowanie



wystaw tu i ówdzie, ale o tym w odpowiednim czasie...

Nadzieja mnie nie opuszcza, iż trzy plenery to nie koniec... Rośnie następne pokolenie maluchów, które będzie chciało pobawić się w przedstawianie świata za pomocą koloru i kompozycji, ja jestem gotowa im w tym pomóc.

Opowieść Nadzieży Zajączkowskiej
spisała Raisa Kobecka

Awazymyz—Nasz Głos

Redaktor Naczelny
Mariola Abkowicz—Wrocław

Komitet Redakcyjny

Adam Pilecki—Gdańsk; Adam Dubiński—Warszawa; Anna Sulimowicz—
Warszawa; Hanna Pilecka—Gdańsk; Marek Firkowicz—Warszawa; Irena
Jaroszyńska—Warszawa

Adres Redakcji

ul. Powstańców Śląskich 116 m. 54, 53-333 Wrocław
e-mail: awazymyz@karaimi.org
www.karaimi.org/awazymyz

Kalendarium

- Tydzień Kultury Karańskiej organizowany przez Natoliński Ośrodek Kultury—Natolin, 4-9 października 2004
- Zjazd Kaszubów 2004 - Rola grup etnicznych w Zjednoczonej Europie—Sycowa Huta koło Kościerzyny, 17-19 września 2004 r.
- 100 rocznica urodzin poety Szelumiela Łopatto—Poniewież, 11.09.2004
- X Festiwal Kultury Kresowej—Mrągowo 31.07 – 1.08.2004
- Letnia Szkoła Języka Karańskiego—Troki, Koktebel, czerwiec - lipiec 2004
- I Pomorskie Dni Kultury Etnicznej—Spotkanie integracyjne mniejszości narodowych i etnicznych—Sopot 2- 4 lipca 2004 r.
- Konferencja "Mniejszości bez państwa i grupy regionalne w III Rzeczpospolitej" - Kraków, 31.05 - 01.06.2004
- Sesja naukowa poświęconą pamięci dra Zygmunta Abrahamowicza (1923-1990) zorganizowana przez Komisję Orientalistyczną Oddziału Krakowskiego Polskiej Akademii Nauk i Instytut Filologii Orientalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego - Kraków, 20.04. 2004 r.
- Wykład dr Stefana Gąsiorowskiego Zarys dziejów Karaimów na ziemiach rusko-litewsko-polskich, który odbył się w ramach posiedzeń Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU – Kraków, 12.01.2004 r.

Redakcja dziękuje serdecznie
Emilii Łopatto,

Jadwidze Pileckiej i Szymonowi Pileckiemu
za wykonaną pracę korektorską

© Copyright by Bitik 2004—Oficyna Wydawnicza
Związku Karaimów Polskich

**Zrealizowano przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury**